Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 283 | Katowice, sobota 7-go grudnia 1929. | Rok V

Otwarcie sesji sejmu.

Warszawa. (Tel. wł.) Od wczesnej godziny panował w gmachu sejmowym bardzo ożywiony ruch. Wszystkie kluby zebrały się na posiedzenia. Uwagę zwraca obecność szeregu senatorów, którzy przybyli do stolicy.

Przed gmachem sejmowym zebrały się tłumy publiczności, oczekujące mających nastąpić wydarzeń. W gmachu sejmowym daje się odczuć pewne podniecenie, gdyż do ostatniej chwili nie jest wiadomem, jaki będzie przebieg obrad. O godz. 12.15 marszałek Daszyński otwiera posiedzenie.

Sejm przepełniony. W loży dyplomatycznej zjawili się wszyscy przedstawiciele państw akredytowanych. Loża dziennikarska pełna. Na sali widać pewne zdenerwowanie.

Ławy rządowe puste, co wywołuje liczne komentarze wśród dziennikarzy i dyplomatów.

Marszałek Daszyński zagajając posiedzenie zaznaczył, że na podstawie zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej wyznaczył posiedzenie sejmu na dzień 31 października b. r. Posiedzenie — mówił marszałek Daszyński — nie mogło dojść do skutku z powodu znanych wydarzeń, których omawiać nie chcę.

Zdarzenia te skłaniają mnie do poczynienia następujących uwag: Armją naszą otaczamy czcią i miłością, pamiętamy jej bohaterskie wysiłki i jej ofiary krwi, przelanej w obronie granic i niepodległości naszego państwa. W razie groźby wojny jest armia nasza zbrojnem ramieniem narodu dla odparcia wroga zewnętrznego. Żołnierz polski przysięga stać na straży konstytucji i być uległym prawu i Prezydentowi Rzplitej. Wszystkie zdrowe armje narodów cywilizowanych trzymają się zdala od polityki. Miecz jest argumentem wobec wroga, lecz nigdy wobec przedstawicielstwa narodu. Politykująca armja staje się kleską swego narodu. Tej zasady nie wolno nikomu lekceważyć. Doniosłem Panu Prezydentowi Rzplitej, że nie mogłem wykonać jego zarządzenia z dnia 24 października, zwołałem posiedzenie sejmu na dzień 5 listopada b. r. Przed posiedzeniem wręczył mi prezes Rady Ministrów zarządzenie Pana Prezydenta o odroczenie sesji na dni 30. Na tej podstawie zwołałem posiedzenie sejmu na 5 grudnia. W ten sposób na podstawie art. 25 ustawy sejmowej oraz 6 i 7 art. konstytucji jest posiedzenie dzisiejsze początkiem 5-miesięcznego okresu czasu, przeznaczonego dla sejmu i senatu, oraz 3½-miesięcznego dla sejmu do uchwalenia budżetu państwa.

Wysoko Izbo! Sesja bieżąca ma przed sobą dwa wielkie zadania: uporządkowanie gospodarki finansowej państwa i rewizję konstytucji. Jedna i druga sprawa jest pilna i ważna. Ustawa z 22 stycznia b. r., mocą której sejm zdecydował się przystąpić do pracy nad rewizją ustawy konstytucyjnej, powinna być jak najrychlej wykonana. Niech mi będzie wolno wyrazić przekonanie, że wszystkie ugrupowania wysokiej Izby uczynią komisji konstytucyjnej wszelkie wysiłki, by zadanie tego sejmu, słusznie zwanego konstytucyjnym, spełnić w sposób dodatni. Mam nadzieję, że, jeżeli sejmowi dany będzie czas, potrzebny z natury rzeczy dla dokonania rewizji konstytucji, sejm tej pracy z pożytkiem dla kraju dokona.

Następnie marsz. Daszyński poświęcił gorące wspomnienie pamięci Clemenceau, którego Izba wysłuchała stojąc, jak również przemówienia pośmiertnego o zmarłych posłach Macieszy i dr. Reichu.

Po odczytaniu pism, które wpłynęły do sejmu, przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, to jest do pierwszego czytania budżetu za czas od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931. Marszałek Daszyński udzielił głosu ministrowi Matuszewskiemu.

Wtej chwili na salę wchodzą prezes ministrów Świtalski, ministrowie Kwiatkowski, Car i Składkowski. Głos zabiera minister skarbu Matuszewski.

Mowa ministra Matuszewskiego.

Minister skarbu w dłuższem przemówieniu zobrazował położenie gospodarcze Polski na tle przesilenia, jakie przeżywa cały świat.

W życiu gospodarczem Polski, w momencie, kiedy budżet układano i teraz, gdy ma on być rozważany, zarysowły się przy zjawisku. Dwa z nich o charakterze przejściowym, dość jednak głębokim, oby odbić się w skutkach na przyszłym okresie budżetowym. Temi dwoma zjawiskami były i są jeszcze: ogólna ciasnota pieniężna na rynkach światowych ze wszystkiemi stąd wynikającemi trudnościami, oraz kryzys cen dla produkcji zbożowej. Trzeciem wreszcie zjawiskiem o charakterze, jak wierzę, nie przemijającym, jest wielka odporność, okazana przez organizm gospodarczy Polski wobec tego pierwszego kryzysu ekonomicznego, przed jakim stanęliśmy od czasu pamiętnego kryzysu lat 1925 i 1926.

Ponieważ rozważyłem z możliwą dokładnością i całkowicie z zimną krwią możliwość dochodów roku przyszłego, dlatego też z całą stanowczością musiałbym się przeciwstawić wszelkim próbom podniesienia ogólnej kwoty preliminowanych dochodów i wydatków, gdyby takie próby miały mieć miejsce. Równałoby się to bowiem załamaniu zasady tej równowagi, która stanowi kamień węgielny uporządkowanego życia gospodarczego państwa. Mimo, iż preliminarz budżetowy, złożony wysokiej Izbie, jest całkowicie zrównoważony i w ten sposób czyni zadość najważniejszej zasadzie gospodarki skarbowej, mimo to podobnie, jak i wszystkie budżety, nie jest on bez braków. Pomijałem drobniejsze braki, które rzeczowa krytyka gospodarki państwowej niewątpliwie wyjaśnić potrafi. Budżet ten jest cl na chorobę wspólną wszystkim latom naszej gospodarki, nie zaspokaja normalnych potrzeb państwa. Potrzeby państwa, ściśle mówiąc, potrzeby ogółu obywateli, których nikt inny oprócz państwa nie zaspokoi — są olbrzymie.

Wszyscy pragną dwóch rzeczy równocześnie, zniżenia podatków i podwyższenia uposażeń urzedników. To wywołałoby jednak zachwianie równowagi bużetowej.

Przemówienia posłów.

Po mowie ministra Matuszewskiego nastąpiła przerwa obiadowa, poczem o godz. 3.30 marszałek sejmu wznowił posiedzenie.

Pierwszy zabrał głos poseł Niedziałkowski (P. P. S.), który w zakończeniu swego przemówienia oświadczył, iż P. P. S. wspólnie z innemi stronnictwami lewicy i środka uważa za swój obowiązek zgłosić wniosek, żądający na podstawie artykułu 58 Konstytucji ustąpienia obecnego rządu. P. P. S. nie wątpi — dodaje mowca — że jeżeli prezydent powoła gabinet zdolny do lojalnej i uczciwej likwidacji obecnego systemu rządzenia, to takiemu gabinetowi Sejm z pewnością nie odmówi zaufania.

Następnie zabrał głos poseł Róg, prezes stronnictwa „Wyzwolenie", który także zgłosił votum nieufności dla Rządu. Z kolei przemawiał profesor Rybarski, imieniem stronnictwa Narodowego, zbijając tezy min. Matuszewskiego.

Izba wysłuchała poprzednich przemówień ze względnym spokojem; przy przemówieniu posła Rybarskiego, który poruszył sprawę generała Zagórskiego, dały się słyszeć bardzo ostre sprzeciwy ze strony bloku rządowego.

Po przemówieniu posła Dąbskiego, przywódcy stronnictwa chłopskiego, zabrał głos poseł Byrka ze stronnictwa rządowego, który oświadczył, że klub jego stoi na gruncie wniesionego przedłożenia rządowego i uznaje za wielką zasługę ministra, że przedstawił położenie gospodarcze, które znalazło swój wyraz w budżecie, z całą szczerością.

Budżet odesłany do komisji.

Po dalszych przemówieniach o godzinie 9.45 wieczorem izba większością głosów przyjęła wniosek o odroczenie dalszej dyskusji do dnia jutrzejszego.

Budżet odesłano do komisji. Po sprostowaniach osobistych kilku posłów, marsz. Sejmu Daszyński, wyznaczył następne posiedzenie Sejmu na dzień 6 bm., godzinę 12 w południe.

Na porządku dziennym izba przeprowadzi przedewszystkiem głosowanie nad wnioskiem o votum nieufności dla marszałka Sejmu. Dalej znajduje się votum nieufności dla gabinetu pana premjera Świtalskiego.

(Dokończenie na stronie 7-mej.)

O spuściznę Ojców.

Katolicy niemieccy Województwa połączyli się z protestantami i idą do wyborów gminnych solidarnie. W odezwie, wydanej wspólnie, wzywają swych rodaków do skupienia wszystkich głosów niemieckich przeciwko liście tak zwanej sanacji moralnej.

Sam fakt wspólnego frontu niemieckiego, z którego wyłamali się jedynie socjaliści niemieccy, stanowiący jednak znikomą garstkę, nie jest żadnem niezwykłem wydarzeniem. Przyzwyczailiśmy się już do tego i wiemy, że wpływ odłamu nacjonalistycznego, reprezentowany przez „Volksbund" i jego prezesa, ewangielika, księcia Pszczyńskiego, jest zbyt silny, by oprzeć mu się zdołały te żywioły niemieckie, które chciałyby oprzeć swój stosunek do państwa polskiego na zasadzie pokojowej, lojalnej współpracy. Natomiast niezwykłem jest to, że połączeni Niemcy nie wzywają do walki przeciwko listom polskim, lecz jedynie przeciwko tym listom, które wysunęły hasło współpracy z rządem. A zatem w tych miejscowościach, w których nie wystawiono odrębnych list niemieckich, Niemcy mają głosować na polskie listy opozycyjne.

Jednym z głównych motywów ohydnej zbrodni, dokonanej na pierwszym prezydencie Polski, Narutowiczu, było to, że do wyboru jego przyczyniły się mniejszości narodowe. Te stronnictwa polskie, które mienią się „jedynie narodowemi", nie miały dosyć słów oburzenia, że na czele państwa stanął człowiek, którego wybrały obce narodowości.

Dzisiaj też same „narodowe" żywioły, stojące w opozycji do rządu, otrzymają na swe listy głosy Niemców! Czy będą również protestowały przeciwko temu? Czy tych, którzy wejdą do zarządów gminnych, dzięki poparciu Niemców, również piętnem hańby obdarzą? Takby być powinno, sądząc logicznie. Wątpić jednak należy, czy to uczynią. Bo dla nich decydującą jest nie logika, lecz własna korzyść. Dla nich wszystkie drogi są dobre, które prowadzą do jedynego celu, jaki im przyświeca, to znaczy do pognębienia rządu. Tak daleko zabrnęła opozycja w swej nienawiści do marsz. Piłsudskiego, że gotowa strawić gładko poparcie jej przez Niemców przeciwko własnemu — polskiemu rządowi.

Punkt ciężkości odezwy niemieckiej spoczywa w wypowiedzeniu walki rządowi. Bo tylko tak rozumieć należy wezwanie do nie oddawania głosów na „sanację".

To oświadczenie jest niezwykle cenne. Chociaż bowiem tutejsi Niemcy nigdy nie zdradzali zbytnich sympatji dla Polski i dla jej rządów, to jednak zawsze starali się ukryć prawdziwe swe uczucia i maskować je zapewnieniami o lojalności. Jeśli zaś nie popierali otwarcie rządu, to uzasadniali swe stanowisko tem, że rząd dąży do ukrócenia praw Niemcom. Jaką wartość mają te twierdzenia, zbyteczne jest dowodzić. Gdyby rząd miał istot-

nie takie zamiary, to miałby też i siłę do ich przeprowadzenia. I wówczas Niemcy nie panoszyliby się tak, jak się panoszą na Śląsku i nie mogliby ogłaszać takich odezw, jaką ogłosili z okazji wyborów. Ale widocznie ta tolerancja ośmieliła ich do tego stopnia, że odrzucili wszelkie skrupuły i stanęli otwarcie do walki z rządem.

To stanowisko Niemców otworzyć powinno wszystkim Polakom oczy na to, że nie pora jest teraz kłócić się między sobą i wzajemnie zwalczać, lecz stanąć należy ramię przy ramieniu i wspólnemi siłami bronić się przed dążeniami Niemców.

Że obecnie idziemy do wyborów rozbici, odpowiedzialność za to ponosi opozycja. Wojewoda Grażyński w początkach okresu przedwyborczego podjął myśl utworzenia jednolitego frontu polskiego, zdając sobie dokładnie sprawę z tego, że solidarności Niemców przeciwstawić należy solidarność wszystkich Polaków. Żywioły, stojące na gruncie współpracy z rządem wysunęły w myśl tego jako jedynie słuszny w naszych warunkach program, oparcię wyborów na platformie zaspokojenia potrzeb gospodarczych ludności. Na tej platformie mogą się spotkać wszyscy Polacy bez różnicy przekonań.

Tymczasem dla opozycji te wyższe względy na interes narodowy nie istniały. Przywódcy opozycji mieli tylko jeden cel na oku, pognębienie rządu i dla tego celu odrzucili plan wspólnego frontu polskiego. Rozbili społeczeństwo, niepomni, że przez to ułatwiają Niemcom osiągnięcie ich celów.

Ale jeszcze jest czas naprawić to zło, które wyrządziła opozycja. Społeczeństwo polskie nie da się stumanić egoistycznemi dążeniami jednostek, dążących do odzyskania utraconych wpływów i odda swe głosy na listy, które powstały pod hasłem rzetelnej pracy dla dobra gminy.

Ten obowiązek spełnić musi każdy, komu drogim jest polski Śląsk — kto nie chce, by męki, cierpienia, walki przeszłych pokoleń poszły na marne.

Katolicy!

Powszechnie czczony i ukochany nasz Arcypasterz obchodzi we wtorek, dnia 17 grudnia b. r. srebrny jubileusz kapłaństwa. Dwadzieściapięć lat więc mija od chwili, gdy Najprzewielebniejszy ksiądz Biskup Dr. Arkadjusz Lisiecki u grobu św. Wojciecha otrzymał święcenia kapłańskie.

Przez ćwierć wieku wiernie służąc Bogu i Kościołowi, pełnił szczytne zadania kapłana katolickiego w pracy duszpasterskiej, społecznej i naukowej. ako wikary, a następnie jako proboszcz otaczał szczególną miłością młodzież, a jako sekretarz generalny Związku Katolickich Towarzystw Robotników był gorliwym obrońcą warstw pracujących. W uznaniu Jego zasług powierzyła Mu władza Duchowna urząd kanonika katedralnego oraz profesora Seminarjum Duchownego w Gnieźnie. Z tego stanowiska powołał Go Ojciec św. na Biskupa śląskiego, na Arcypasterza dusz naszych.

„Całe serce moje i całe życie moje odtąd dla kochanego ludu śląskiego“, tak odezwał się Biskup przed trzema laty w odpowiedzi na pierwsze życzenia, złożone Mu przez naszą Kapitułę Katedralną. Złożywszy hołd Matce Boskiej Piekarskiej, objął rządy diecezji śląskiej, którą kieruje „jako szafarz mądry i roztropny, pełniąc urząd jednania w słowie i w uczynach.“ (Pontificale Romanum). Że serce Jego arcypasterskie żyje i współczuje z ludem Mu powierzonym, dowodem tego są mężne słowa ks. Biskupa w obronie życia i zdrowia robotnika śląskiego.

Niech zatem każdy z nas, katolicy śląscy, żywy bierze udział w uroczystościach jubileuszowych naszego Najprzewielebniejszego księdza Biskupa. Niechaj jasno zapromienieje jedność katolicka wśród diecezjan śląskich w dniu jubileuszowym Namiestnika Chrystusowego wśród nas. Niechaj wśród wszystkich diecezjan, zestrojonych z Biskupem swoim jak struny lutni, zadźwięczy w zgodnej miłości pieśń Chrystusowa!

Obchódźmy tedy wszyscy, bez różnicy stanu i narodowości, godnie jubileusz naszego Najprzewielebniejszego księdza Biskupa!

Jako dar jubileuszowy odda Śląsk ukochanemu Arcypasterzowi swojemu rozszerzony i wykończony konwikt w Tarnowskich Górach. Celem tego pierwszego konwiktu biskupiego jest zapewnienie diecezji naszej jak najliczniejszych zastępów kandydatów do stanu duchownego, bo jeżeli gdzie, to u nas na Śląsku powiedzieć można: „Żniwo jest wielkie, a robotników mało.“ Prosimy Was przeto, abyście z okazji jubileuszu ks. Biskupa dali dowód, że pilne potrzeby diecezji należycie rozumiecie, że troski Arcypasterza Waszego podzielacie i w miarę sił do ich zaspokojenia przyczynić się chcecie.

Razem więc z duchowieństwem Waszem, które za najpiękniejszy dar jubileuszowy dla swego ks. Biskupa uznało właśnie rozszerzenie i wykończenię pierwszego konwiktu biskupiego na Śląsku, przyczyńcie się do tego wzniosłego dzieła znaną ofiarnością swoją.

Składki dobrowolne na ten cel skierować prosimy na konto czekowe Kuratorjum Konwiktu Biskupiego w Tarnowskich Górach Nr. 306.335.

W dniu zaś samego jubileuszu łączcie się wszyscy w modlitwie z swoim Arcypasterzem, który w kościele św. Piotra i Pawła jako tymczasowej katedrze katowickiej Bogu złoży dziękczynną ofiarę za łaski odebrane i gorącą do Niebios zaniesie prośbę o dalsze błogosławieństwo Boże dla siebie i dla diecezji sobie powierzonej.

Komitet.

Ksiądz Prałat i Prepozyt Jan Kapica, prezes Komitetu, Wojewoda Dr. Grażyński, ks. Infułat Kasperlik, Generał Zając, Prezydent Miasta Dr. Kocur. Dr. Bajda, Dyr. Antoni Balcer, ks. dziekan Barabasz, ks. kanonik Brandys, ks. prałat i kanonik Dr. Bromboszcz, Cisek górnik, Wincenty Czaplicki, Dr. Włodzimierz Dąbrowski, Dr. Dobrowolski (Pat.), ks. A. Dyllus, Prez. Sądu Apelacyjnego Dr. Frendl, W. Gajdzik rolnik, ks. prałat Gawlina, ks. Faustyn Herman, Szambelan Papieski Dr. Hlond, W. Jerzykiewicz, ks. profesor Josiński, Prowincjał O. Ludwik Kasperczyk, ks. kanonik Kubis, ks. dziekan Kudera, Prez. Dyr. Poczt Kuntze, ks. kanonik Lewek, ks. prob. katedr. Mathea, burmistrz Michatz, red. Miedziński (Krujer Śląski), adwokat i notarjusz Jan Mildner, prezes Dyrekcji Kolei inż. Niebieszczański, Dr. Paul, red. Oberschles. Kurier, dyrektor górnośląskiego Związku przemysłu górniczo-hutniczego Zygmunt Przybylski, ks. Prałat W. Pucher, ks. radca W. Robota, Dr. med. M. Reichel, red. Rumun (Polska Zachodnia), radca Jan Schmiegel, star. Dr. Seidler, ks. sekr. gen. i red. Siemienik, ks. prałat i kanonik A. Skowroński, ks. radca i kanclerz Skupin, Szambelan Papieski Stark, Prezydent Spaltenstein, ks. kanonik Dr. Szramek, red. J. Tabaczyński (Polonja), Marszałek Wolny, red. C. Zawiłowski (Katolik), Komendant Policji Żółtaszek.

Program uroczystości:

a) Poniedziałek, dnia 16 grudnia:

o godz. 3½ po poł.: akademja szkół średnich ku czci J. E. Ks. Biskupa w teatrze katowickim;

o godz. 6 po poł.: Zaproszenie Matki Boskiej Piekarskiej na jubileusz. W nabożeństwie w Piekarach wezmą również udział księża Biskupi oraz księża konfratrzy J. E. Ks. Biskupa A. Lisieckiego, którzy razem z nim otrzymali święcenia kapłańskie.

b) wtorek, dnia 17 grudnia:

o godz. 10 uroczysta suma pontyfikalna w kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach. Kazanie ks. Prałata Kapicy.

Wstęp bez kartek.

Po sumie gratulacje w Domu Związkowym przy kościele św. Piotra i Pawła.

Po jubileuszu, mianowicie od środy, dnia 18 do soboty, dnia 21. XII. J. E. ks. Biskup razem z księżmi swego kursu odbędzie zamknięte rekolekcje w Kokoszycach.

Msza św. Papieża na zakończenie roku jubileuszowego.

Wbrew wielokrotnym zapowiedziom prasy Ojciec św. nie opuści terytorjum watykańskiego dnia 21 grudnia, jako w dzień swego jubileuszu kapłańskiego. Dnia 20 grudnia Papież odprawi w swej prywatnej kaplicy w obecności niewielu osób Mszę św. Dnia 21 grudnia Ojciec św. odprawi Mszę św. pontyfikalną w bazylice św. Piotra dla pielgrzymów i publiczności rzymskiej.

Baśń o Wandzie.

Z opowiadań ludu krakowskiego, zebrała Jr.

II.

Złowieszcze wróżby.

Już od miesiąca mróz trwał silny i jak w żelaznych kleszczach trzymał nadwiślańską krainę. Straszny mróz — od niepamiętnych czasów takiego nie bywało. Życie zastygło jak pod śmierciośnym ciosem, zastygło, zmartwiało — żeby chociaż wicher zadął, możeby przyniósł zmianę — ale nic. I tak trwał wciąż i nie chce się wierzyć, że ta martwa twarda ziemia wyda znowu zieleń, zapachy i ziarna żywiące — a jednak wyda. Przyjdzie jeden dzień, jedna noc, Perkun ześle ciepłe burze i wszystko obudzi hukiem i grzmotem i będzie tak jak zawsze na wiosnę.

W komnacie na Wawelu ciemno było i duszno. Od rana jeszcze nie odsunięto drewnianych zasłon okien, gdyż obawiano się mrozu. Zato ciepło tu było miłe, pomieszane z zapachem macierzanki i mięty, których całe pęki wisiały u pułapu. Półmrok rozświecały raz po raz jaśniejsze smugi ognia, które jak rakiety strzelały w górę, rozsypując się tysiąsem iskier i iskierek na rozżarzone polana. Naokoło ogniska siedziały młode dziewczęta, każda zajęta przędzeniem. Były to dworki księżnej Wandy, jej towarzyszki i rówieśnice. Gwarno tu było i wesoło, znać brakło starszego, któryby młódki uciszył i do pracy przynaglał. To też częściej ręce spoczywały na kolanach, a przędziwo snuło się po ubitej gliniastej podłodze. Zato nie spoczywały języczki. Rej wodziła piękna czarnooka Mila, którą to dziadek stary Radogast przywiózł wczesnem latem z dworu księcia Rydygiera i pod opiekę Wandy przyprowadził. Że najwięcej mówiła, nic dziwnego, wszak najwięcej światu widziała i napatrzyła dziwów co nie miara. Mówiła bez ustanku, a gdy chwilę spoczęła, by zaczerpnąć powietrza, nagliły ją towarzyszki:

— Mów, mów Milko!

— I rycerze w zbroji zakuci chodzą, jakże się mogą ruszać?

— I mówisz, że inne są u nich zamki?

— Czyż naprawdę Rydygier jest tak piękny jak powiadasz?

Takie i inne pytania padały raz po raz, a Mila jak mogła tłómaczyła, opowiadała, wprowadzając ciekawe główki w świat niemal baśni o złocistych komnatach, ślicznych księżniczkach, drogich klejnotach, turniejach, rycerzach, zabawach, a wszystko to māciło młode umysły, serca rwały się do tych cudności nieznanych i dalekich, oczy błyszczały żądzą zobaczenia i użycia.

— Ej, Milko, szczęśliwaś ty, że to wszystko widziałaś a nie żal ci było opuszczać tych śliczności? — spytała młodziutka Sławka.

— Żal? — a no żal może i było trochę — ale więcej ciągło do swoich, tęskno za mową, za gajami świętemi, tańcami naszemi.

— A widzisz, a widzisz! — zawołała Dobruchna — to jednak tam nie najlepiej, a takiej ślicznej księżnej jak nasza Wanda, tam niema.

— A nasz Ludowit pokonał przecież sławnego rycerza Ulryka, choć nie miał zbroi żelaznej — zawołała inna.

— A mówią jak wilkołaki — zaśmiała się znów Sławka — język by połamać moża — i zaczęła bełkotać i przeddrzeźniać się, że wszystkie wybuchnęły śmiechem.

— Jabym za nic w świecie nie poszła do Niemców, choćby i ze złota byli — rzekła Dobruchna.

— A szumi tam nasza Wisła? nasze bory, nasze lipy pełne pszczół, sąże tam łąki usiane macierzanką, rumiankami i barwnem kwieciem, słyszyszże tam tęskny śpiew rusałek i chichot złośliwych duszek, zawita tam w noc kupały świetlisty kwiat paproci, a boginki czy tańczą w mglistych szatkach w blasku księżyca, jestże tam ziemia taka czarna, kochana, rodzona, która cię żywi od kolebki i otula po śmierci, a Perkuna wielkiego mają, a Żywię, a Marzannę piękną?

— Czy jest tam to wszystko — pytały dziewczęta cicho.

— Pewnie, że jest, czemużby być nie miało — odrzekła Mila.

— Tak — szepnęła Dobruchna — może i jest, ale inne nie nasze.

— Jest, ale inne — nie nasze — szepnęły jeszcze ciszej.

I tak jakoś się stało, że już nie nęciły dalekie kraje, czar prysnął — nie nasze — a najmilsze to co nasze, choćby małe, choćby ubogie, ale nasze. Chwilę jeszcze trwała cisza, potem jedna z dziewcząt zaśpiewała piosenkę o błędnym ogniku, który chłopca zwabił na mocary i wnet cała komnata zabrzmiała świeżym śpiewem dziewczęcym.

Zabrały się teraz pilniej do roboty, żeby nadrobić czas stracony na gwarzeniu. Wnet miała przyjść Wanda i będą wtedy wróżby. Trzeba przygotować jeszcze naczynie z wodą, bo z wody najlepiej wywróżyć, najprędzej rozpoznać obraz przeznaczonego a ukochanego.

— Komu dziś wróżyć będziesz Dobruchno? — pytały dworki.

— Nie wiem jeszcze, ale tak mi jakoś dziwnie, może lepiej dziś nie wróżyć, tak mnie ściska coś koło serca, tak jakbym się bała.

— E! Dobruchno, to może cię mgli od zapachu macierzanki, idź trochę na dziedziniec, to ci przejdzie — uspokajały ją towarzyszki. (C. d. n.)

Otwarcie sesji sejmu.

(Dokończenie z 1-szej strony.)

Echa wypadków w sejmie.

Do laski marszałkowskiej został zgłoszony wniosek nagły posła Sławka i kolegów z klubu BBWR. w sprawie wyłonienia specjalnej komisji dla zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października rb. Wniosek ten brzmi: Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm postanawia wyłonić komisję z 15 osób dla zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października rb.

Dziennikarze protestują.

Klub Sprawozdawców Parlamentarnych na odbytem dziś zebraniu statutowem informacyjnem powziął następującą rezolucję: Marszałek Sejmu Daszyński uznał za stosowne wydać zarządzenie, ograniczające swobodę ruchów przedstawicieli prasy na terenie Sejmu, uniemożliwiając im w dużej mierze służbę sprawozdawczą. Tylko wzgląd na okoliczności zewnętrzne wstrzymują Klub Sprawozdawców Parlamentarnych od powzięcia dalej idących kroków, niezależnie jednak od tego zakłada on przeciw temu zarządzeniu stanowczy protest.

Demonstarcje komunistów.

W związku z sesją sejmową, komuniści warszawscy odbyli szereg demonstracyj. Pierwsza demonstracja komunistyczna miała miejsce w południe na Placu Trzech Krzyży, skąd pochód udał się w stronę Sejmu. Policja konna, gdy tłum nie usłuchał rozkazu rozejścia się, przypuściła do niego szarżę, wskutek czego kilkadziesiąt osób odniosło lżejsze i cięższe obrażenia cielesne. Pozatem aresztowano kilkadziesiąt osób.

Wieczorem powtórnie zebrał się niespodziewanie tłum komunistów przed gmachem poselstwa St. Zjednoczonych, gdzie wybito wszystkie szyby. Policji udało się tłum rozproszyć. Następnie komuniści usiłowali wtargnąć do więzienia śledczego przy ulicy Dzielnej, przyczem oddano kilka strzałów rewolwerowych i wybito szyby w mieszkaniu komendanta więzienia Bugajewskiego. Atak komunistyczny został odparty przy pomocy straży więziennej i przybyłych na miejsce oddziałów policji.

Król włoski w Watykanie.

Rzym. (Tel. wł.) We czwartek włoska para królewska udała się do Watykanu, aby złożyć wizytę Ojcu św.

Niezwykła ta uroczystość odbyła się z wielką ceremonją. Król w mundurze generalskim i królowa w jedwabnej sukni, udali się samochodami wraz z orszakiem o godz. 11 do Watykanu.

Audjencja u Ojca św. odbyła się według przepisanego ceremonjału. Ojciec św. wręczył królowi upominek w postaci cennej szkatuły, zawierającej 4 tomy z opisem watykańskiego zbioru monet i trzy medale pamiątkowe, wytłoczone z okazji złotego jubileuszu kapłańskiego Ojca św. Królowa otrzymała sporządzoną w papieskiej fabryce kopję obrazu Madonny.

O godz. 12 para królewska udała się do bazyliki św. Piotra, gdzie spędziła kilka chwil na modlitwie. Następnie król i królowa pomodlili się u grobu św. Piotra. O godz. 12.15 oboje królestwo opuścili bazylikę i wrócili do Kwirynału.

Krótko potem kardynał-sekretarz stanu Gasparri w towarzystwie nuncjusza papieskiego przy dworze królewskim rewizytował w Kwirynale parę królewską z polecenia Ojca św.

Program radiowy.

Sobota, 7 grudnia 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: Transmisja ze salin wielickich: uroczystość ku czci św. Barbary, patronki górników — 9.00 nabożeństwo w kaplicy św. Kingi z okolicznościowem kazaniem — 10.00 Poranek muzyczno-wokalny w grocie im. H. Sienkiewicza — 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa — 12.05 Koncert gramofonowy — 16.00 Komunikaty gospodarcze oraz komunikat Teatru Polskiego — 16.25 Skrzynka pocztowa Radjostacji katowickiej dla dzieci — 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie — 18.00 Słuchowisko z Warszawy dla dzieci p. t.: Święty Mikołaj w wesołej szkole" — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt część I: „Krajobraz i przyroda — 19.45 Muzyka — 20.00 Odczyt z dziedziny fizyki — 20.30 Muzyka lekka z Warszawy — 22.00 Fejeton z Warszawy — 22.15 i 22.35 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Poranek kwartetu — 15.00 Koncert solistów — 18.10 Muzyka — 19.00 „Nowa nowela" — 20.00 Koncert.

Sprawy towarzystw.

Roździeń - Szopienice. Miesięczne zebranie tow. śpiewu im. „Wyspiańskiego" odbędzie się w sobotę 7 grudnia o godz. 7.30 wieczorem w browarze. Zarząd uprasza o liczne i punktualne przybycie.

Król. Huta. W niedzielę 8 grudnia odbędzie się zebranie Kat. Koła Abstynentów w Król. Hucie o godz. 5 po południu w gimnazjum żeńskiem przy placu Kopernika. Uprasza się o przybycie także sympatyków trzeźwości. Wejście przez podwórze gimnazjum z ulicy Zjednoczenia.

Przed wyborami do gmin wiejskich.

Na kogo głosować?

W dniu 8 grudnia wszyscy dobrzy Polacy i zdrowo myślący obywatele głosują na następujące listy prorządowe:

W powiecie katowickim:

Brzezinka Nr nr. 3 Lista Obywateli Polskich (czołowy kandydat p. Hetmański).
Szopienice Na nr. 8 Katolicka Lista Obywatelska (czołowy kandydat p. Kupilas), oraz na nr. 7 Lista Inwalidów Wojennych (czołowy kandydat p. Kuc).
Halemba Na nr. 1 Lista Narodowych Obywateli (czołowy kandydat p. Noconń).
Makoszowy Na nr. 1 Lista Polska.
Brzeczkowice Na nr. 3 Polski Blok Wyborczy Wszystkich Stanów (czołowy kandydat p. Lasok), oraz na nr. 5 Lista Inwalidów Wojennych i Górniczo-Hutniczych (czołowy kandydat p. Serek).
Przełajka Na nr. 3 Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy (czołowy kandydat p. Korfanty Kasper).
Pawłów Na nr. 4 Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy (czołowy kandydat p. Godzierz).
Bańgów Na nr. 1 Zjednoczony Blok Gospodarczy (czołowy kandydat p. Marosz).

W powiecie świętochłowickim:

Ruda Na nr. 3 Polski Blok Gospodarczy.
Łagiewniki Na nr. 1 Katolicko-Narodowy Blok Gospodarczy.
Chropaczów Na nr. 1 Obywatelskie Zjednoczenie Gospodarcze.
Brzeziny Śl. Na nr. 2 Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy.
Wielkie Hajduki Na nr. 1 Polski Blok Gospodarczy.
Nowe Hajduki Na nr. 2 Obywatelskie Zjednoczenie Gospodarcze.
Nowy Bytom Na nr. 1 Lista Polska.
Szarlej Na nr. 1 Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy.
Godula - Chebzie Na nr. 3 Polska Lista Obywatelska.
Kamień Na nr. 3 Lista Gospodarcza w Kamieniu.
Wielka Dąbrówka Na nr. 3 Zjednoczona Lista Obywatelska.
Świętochłowice Na nr. 1 Chrześcijański Zespół Pracy.
Zgoda Na nr. 2 Lista Obywatelska.
Brzozowice Na nr. 4 Lista Polskich Obywateli.
Wielkie Piekary Na nr. 1 Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowo-Gospodarcze.
Orzegów Na nr. 1 Narodowy Chrześcijański Blok Gospodarczy.

W powiecie tarnogórskim:

Kozłowa Góra Na nr. 2 Lista Polskich Obywateli, oraz na nr. 1 Lista Polska (Blok Gospodarczy).
Orzech Na nr. 1 Polski Blok Obywatelski, oraz na nr. 4 Narodowe Chrześcijańskie Zjednocz. Pracy.
Rybna Na nr. 2 Lista Obywatelska.
Świerklaniec Na nr. 3 Polskie Zjednoczenie Gospodarcze, oraz na nr. 4 Polska Lista Obywatelska.
Pniowiec Na nr. 1 Zjednoczenie Obywatelskie, oraz na nr. 2 Narodowe Chrześcijańskie Zjednocz. Pracy.

W powiecie lublinieckim:

Lisów Na nr. 1 Chrześcijańskie Narodowe Stronnictwo Gospodarcze.
Kochanowice Na nr. 1 Polska Katolicka Lista Gospodarcza.
Strzebin Na nr. 1 Polska Katolicka Lista Gospodarcza.
Jawornica Na nr. 1 Polska Katolicka Lista Gospodarcza.
Rusinowice Na nr. 1 Polska Katolicka Lista Gospodarcza.
Drutownia Na nr. 1 Polska Katolicka Lista Gospodarcza.
Koszęcin Na nr. 1 Lista Katolickich Polskich Gospodarzy.
Lubecko Na nr. 1 Śląska Lista Rolnicza.
Pszary Na nr. 1 Polska Katolicka Lista Gospodarcza.
Solarnia Na nr. 1 Polska Katolicka Lista Gospodarcza.
Steblów Na nr. 1 Polska Katolicka Lista Gospodarcza.
Wierzbie Na nr. 1 Polska Katolicka Lista Gospodarcza.
Dralin Na nr. 1 Polska Katolicka Lista Gospodarcza.
Lubliniec Na nr. 1 Polska Katolicka Lista Gospodarcza.

W powiecie pszczyńskim:

Nowy Bieruń na nr. 1.
Bijasowice na nr. 1.
Brzeźce na nr. 1 i 2.
Czarków na nr. 1 i 4.
Dziećkowice na nr. 2.
Imielin na nr. 2.
Jankowice na nr. 2.
Jarząbkowice na nr. 1.
Kosztowy na nr. 2.
Kobiór na nr. 3 i 4.
Łąka na nr. 5.
Murcki na nr. 5.
Międzyrzecze na nr. 4.
Panewnik na nr. 2.
Mokre na nr. 1.
Ornontowice na nr. 2.
Piotrowice na nr. 5.
Radostowice na nr. 2.
Pawłowice na nr. 1.
Ściernie na nr. 3.
Suszec na nr. 2.
Tychy na nr. 5.
Wesoła na nr. 3.
Wisła Wielka na nr. 1 i 3.
Wola na nr. 1.
Wyry na nr. 2, 3 i 5.

W powiecie rybnickim:

Bełk na nr. 1, 2, 3 i 4.
Brzezie na nr. 1 i 3.
Bujaków na nr. 3.
Buków na nr. 1.
Chudów na nr. 1.
Czernica na nr. 2, 3, 4 i 5.
Czerwionka na nr. 3 i 4.
Czuchów na nr. 1.
Dzimierz na nr. 2.
Godów na nr. 2 i 3.
Gogołowa na nr. 1, 2, 3 i 4.
Golejów na nr. 3.
Gołgowice na nr. 2 i 3.
Gotartowice na nr. 1, 3 i 4.
Jastrzębie Dolne na nr. 1.
Kłokocin na nr. 1.
Kobyla na nr. 1, 2 i 3.
Krzyżkowice na nr. 1, 2, 3, 4 i 5.
Książenice na nr. 1 i 3.
Łaziska na nr. 1 i 2.
Skrzyszów na nr. 1, 3, 5 i 6.
Szczygłowice na nr. 1 i 2.
Łuków na nr. 1, 2, 3 i 4.
Marklowice Dolne na nr. 1, 2 i 3.
Marklowice Górne na nr. 1.
Mszana na nr. 1, 2 i 3.
Niedobczyce na nr. 4, 5 i 6.
Niewiadom Górny na nr. 1 i 2.
Olza na nr. 1 i 3.
Osiny na nr. 1 i 2.
Paniówki na nr. 1.
Piece na nr. 1.
Podbucze na nr. 1 i 2.
Połomia na nr. 1 i 2.
Popielów na nr. 1, 3 i 4.
Przyszowice na nr. 3.
Radlin na nr. 3, 4, 5 i 6.
Raszczyce na nr. 1 i 2.
Rowień na nr. 1.
Ruptawa na nr. 1, 3 i 4.
Rydułtowy na nr. 1, 2, 4, 6, 7, 8, 10 i 12.
Skrbeńsko na nr. 1 i 2.
Syrynia na nr. 2 i 4.
Wielopole na nr. 2.
Wilcza Dolna na nr. 1.
Wilcza Górna na nr. 1 i 2.
Zamysłów na nr. 1 i 2.
Żytna na nr. 1.
Zawada na nr. 2.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Jeśli ziemia Twa uboga
Jeśli nędzny miewasz plon

Sypnij Bracie

AZOTNIAKU

Wnet nam stwierdzisz
co wart on.

Waloryzacja

oszczędności w Banku Ludowym

w Bytomiu.

Ustawa waloryzacyjna z r. 1925 nie przepisuje uwartościowienia depozytów złożonych w bankach prywatnych.

Bank Ludowy — Volksbank w Bytomiu, ul. Tarnogórska nr. 4,

postanowił na Walnem Zebraniu z dnia 20 marca 1929 r. **dobrowolnie** zwaloryzować wkłady i dlatego wzywa właścicieli książeczek depozytowych Banku Ludowego w Bytomiu do przedłożenia ich celem zarejestrowania w Banku, i to:

1, właściciele książeczek, którzy mieszkają w obrębie Rzeszy niemieckiej w czasie od 11-go listopada do końca grudnia 1929 r.,
2, właściciele książeczek, którzy mieszkają w obrębie Rzeczypospolitej polskiej w czasie od 1-go grudnia 1929 do końca stycznia 1930 r.

Po zliczeniu wszystkich zgłoszonych depozytów ogłosimy, wiele i kiedy będziemy wypłacać.

Bank Ludowy — Volksbank e. G. m. u. H.

Rada Nadzorcza — Zarząd
Stanisław Weber, prezes. **Dr. Szuca, Zmieszkoł, Dombrowski.**
Bytom = Beuthen O.-S. = Tarnowitzerstr. 4.

Bank otwarty: codziennie od 8 — 3
w soboty od 8 — 12.

Nowe depozyty przyjmujemy i oprocentujemy do $8^{1}/_{2}$ % rocznie.

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
Z. F. „KOWALSKINA"



USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY
A.K.
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI" WARSZAWA.

Publiczne podziękowanie

najsłodszemu Sercu Jezusowemu, Niepokalanie Poczętej Panny Marji za wysłuchanie naszych prośb. Świętemu Józefowi, św. Judaszowi Tadeuszowi za pomoc.

Rodzina Duda,
Dąbrowka Wielka.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ma zamiar w niedalekiej przyszłości uruchomić dwa kursy a mianowicie: **jeden przygotowujący na czeladnika automobilowego, drugi kurs przygotowujący do egzaminu na mistrza automobilowego.**

Każdy z powyższych kursów trwać będzie 6 miesięcy z nauką częściowo dzienną, częściowo wieczorową.

Na kursach nauczane będą: teorja automobilu, nauka jazdy, zajęcia praktyczne odnoszące się do rozbiórki i składania samochodu.

Opłata za kurs zależeć będzie od ilości zgłoszonych kandydatów. Od zł. 40.- do 60.- miesięcznie dla **członków Instytutu**, dla nieczłonków 30 % więcej.

Zgłoszenia przyjmuje biuro **Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo - Przemysłowego w Katowicach,** przy ul. Słowackiego 19, III. p. w godzinach urzędowych od 9-13 i od 16-18, zaś w soboty od 9-13. (Telefon nr. 837.)

ŚLĄSKI INSTYTUT RZEMIEŚLNICZO - PRZEMYSŁOWY w Katowicach

donosi, że już w najbliższych dniach zostanie uruchomiony

kurs dla radjomechaników

w Katowicach.

Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych. Kurs trwać będzie 5 miesięcy.

Na kurs mogą być przyjmowani monterzy-elektrotechnicy, którzy mają zamiar zapoznać się dokładnie z dziedziną radja.

Opłata tego kursu wynosi zł 150.— wraz z wpisowem dla członków Instytutu, dla niečłonków 30 procent więcej.

Spieszne zgłoszenia należy kierować do Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19 III p. w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13

Czytelnicy! Przy zakupnie towarów powołujcie się na ogłoszenia w nasze gazecie

---

Ostatnia nowość!

ZEGAREK



z sekundnik'em i wiecznem szkłem, dewizka jako premja za złotych 5,42 (zamiast 28,—). Wysyłamy na listowne zamówienie za zaliczeniem elegancki zegarek kieszonkowy chód dźwięczny, wyregulowany do minuty z 10-ą gwaranc. marki „Chronometre" za zł 5,42, 2 szt. 10,50, 4 szt. 20,90, 6 szt. 30,75. Lep. gat. fantaz. 6,50 i 7,50. „Chronometre" prima 8,50 i 9,50 ze świecącym cyferblatem lub z nowego francuskiego złota 8.50 i 10.50. „Chronometre" Prima 13,50 i 16,50, wszechświatowej marki „Moser" 17,25, 19,50 i 22,50. Zegarek na rękę 9,30 i 10,50 z sekundnikiem 11,75 i 13,95. ze świecącym cyferblatem 16,95, 18,50, 22,— i 25.—, zegarek „Packe D'Or" 15,75, fantazyjny z sekundnikiem 17,35 i 20,50. Budziki stołowe 10,90, 12,50 i 14.50. Łańcuszki z nowego franc. złota 1,50, 2,50, 4,—, 5,— i 8,— zł. Za koszta przesyłki płaci kupujący. Adres dla listów:

FABRYKA ZEGARKÓW „ZEGAROPOL",
Warszawa, Twarda L. 24. K. S.

Uwaga!! Posiadamy liczne listy dziękczynne.

Z powodu przebudowy składu

zupełna wyprzedaż mebli

wszelkiego rodzaju po najtańszych cenach za gotówkę i na raty.

Antoni Solorz, Centrala mebli
Rybnik, Łony 11. Tel. 1104.

Dobrze i tanio wszelkiego rodzaju

futra męskie i damskie

w jednym polskim składzie

Jana Wierowskiego, Król. Huta
Piłsudskiego 1.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 7 grudnia

Wigilja Niepokalanego Poczęcia N. M. P.
Św. Ambrożego, bisk. wyzn., * 340, † 397 r.
Św. Agatona, żołn. męcz. † 254 r.

SŁOW. LUDOMYSŁ.

Okaż nam Panie miłosierdzie Twoje i daj nam zbawienie. (Psalm 84, 8).

Zdania: Bądź pilnym w wykonywaniu obowiązków, a Bóg ci to wynagrodzi stokrotnie.

Kto pracuje w czoła pocie zawsze godzien chwały; cała wartość w cnocie, w pracy zaszczyt cały.

— **Uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. P.** W dniu 8 grudnia roku bieżącego przypada 75-rocznica ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny. W związku z powyższem Kongregacje Marjańskie w całej Polsce urządzają uroczyste obchody. Programy obejmują nabożeństwa kościelne oraz nadzwyczajne zebrania.

— **Kongres eucharystyczny w Polsce.** Dekretem z dnia 8 listopada 1929 roku J. E. ks. kardynał prymas powołał Ligę katolicką w Poznaniu do zorganizowania pierwszego krajowego kongresu eucharystycznego w Polsce. Kongres ma odbyć się w Poznaniu, pod protektoratem najdostojniejszego episkopatu polskiego. Kongres rozpocznie się dnia 26 czerwca 1930 roku, a skończy się w uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła, 29 czerwca tegoż roku.

Województwo śląskie.

* **Pracodawcy w hutnictwie cynku odmawiają podwyżki płac.** Pod przewodnictwem komisarza demobilizacyjnego inż. Gallota odbyły się w czwartek bezpośrednie układy między przedstawicielami pracodawców i pracobiorców w sprawie nowej umowy taryfowej w hutnictwie cynkowem na Śląsku. Zasadniczo pracodawcy odmówili udzielenia podwyżki płac, motywując to niezmiernie ciężką sytuacją w hutnictwie metalowem, wywołaną gwałtownym spadkiem cen cynku na rynkach europejskich. Przedstawiciele pracodawców uważaliby jedynie za możliwe skorygowanie niektórych najniższych kategoryj płac i w tej sprawie dadzą wyjaśnienie komisarzowi demobilizacyjnemu w najbliższym czasie, poczem sprawa zostanie przekazana do Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej.

* **Dar Wojewody Grażyńskiego na kościół.** Wojewoda dr. Grażyński przyjął dziś delegację obywateli Brynicy pow. tarnogórskiego, która zabiegała o uzyskanie subwencji na budowę kościoła. P. Wojewoda odniósł się przychylnie do przedłożonej mu prośby i przeznaczył na wspaniały cel 10.000 złotych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Statystyka). Według ostatnich danych statystycznych miasto Katowice ma obecnie 127 tysięcy 897 mieszkańców, z czego w ostatnich miesiącach przybyło 412 osób. W miesiącu październiku zawarto rekordową ilość małżeństw, bo 180, w listopadzie 161. Mieszkań wybudowano w ostatnim miesiącu 17.

— (Wypadek na ulicy). Rowerzysta Wiktor Labanowicz z Bogucic wjechał między dwie wymijające się furmanki, przyczem doznał wywichnięcia ręki oraz obrażeń na nogach. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala miejskiego w Katowicach.

Roździeń w Katowickiem. (Pożar samochodu). Na ulicy Hutniczej w Roździeniu wydarzył się niecodzienny wypadek. Wskutek krótkiego spięcia wybuchł pożar w samochodzie osobowym „Kattowitzer Zeitung.“ O ratunku nie było nawet mowy. Auto zostało doszczętnie zniszczone przez ogień.

Nikiszowiec w Katowickiem. (Brukowanie ulic). W tych dniach rozpoczęto prace około brukowania ulicy Pocztowej i ulicy Kościelnej. Roboty wykonują bezrobotni z gminy Janów.

Siemianowice w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek na kopalni). Rębacz Żurek został przysypany przez spadające kamienie. W lecznicy stwierdzono głębokie rany na głowie. Żurek pracował na szybie „Ficinusa.“

— (Wybory do rady zakładowej). Na kopalni „Richtera“ w Siemianowicach odbędą się wybory do rady zakładowej. Do przeprowadzenia tych wyborów ustalono specjalną komisję, do której należą pp. Benisz, Jędruś i Jureczko.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (W sprawie unieruchomienia wytworni zwrotnic). W jednym z ostatnich numerów pisma naszego donieśliśmy, że wytwórnia zwrotnic w Król. Hucie będzie unieruchomiona oraz, że na 1-go grudnia wręczono wypowiedzenia pracy 150 robotnikom. W tych dniach komisarz demobilizacyjny przyjął delegację, składającą się z członków rady zakładowej Mazurka, Michny, Sopy i Jonika oraz radcę wojewódzkiego Pietrzaka. Po dłuższych pertraktacjach oświadczył komisarz demobilizacyjny p. Gallot, że wydalenia w dniu 17 grudnia nie nastąpią. W międzyczasie komisarz demobilizacyjny wyśle prośbę do rządu, aby wytwórnia zwrotnic otrzymała nowe zamówienia. Dalej mówił p. Gallot, że generalnemu dyrektorowi p. Kiedroniowi przedłoży propozycje, wreszcie zwróci się p. komisarz demobilizacyjny do zarządu huty, aby część robotników zatrudniono w innych działach huty. Radca wojewódzki p. Pietrzak zwróci się w sprawie utrzymania w ruchu wytworni do wojewody śląskiego.

Z Świętochłowickiego.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Uroczystość parafjalna). W niedzielę, dnia 1 grudnia otrzymała tutejsza parafja nowego duszpasterza w osobie ks. proboszcza Śliwki, który dotychczas zawiadował parafją św. Józefa w Rudzie. Przebieg uroczystości był następujący: O godz. 9.30 przybył ks. proboszcz Śliwka z członkiem zarządu kościelnego p. Mańką oraz naczelnikiem gminy p. Polakiem przed bramę kościelną, gdzie został powitany przez p. Machonia. Następnie towarzystwo śpiewu „Paderewski“ odśpiewało pieśń powitalną. Uczennica szkolna wygłosiła stosowny wierszyk, zaś druga dziewczynka wręczyła W. ks. proboszczowi bukiet kwiatów. Nader piękną przemowę powitalną w języku polskim wygłosił zasłużony członek honorowy Związku katolickich mężów i zarazem członek zarządu kościelnego p. Falkus. W języku niemieckim przemówił członek zarządu kościelnego p. Michalczyk. Orkiestra odegrała hymn św. Ambrożego „Ciebie Boże wielbimy.“ Po odegraniu hymnu udano się do kościoła. Nowy zawiadowca parafji W. ks. proboszcz Śliwka wygłosił kazanie po polsku i po niemiecku. Podczas nabożeństwa towarzystwo śpiewu „Paderewski“ odśpiewało mszę Schuberta pod batutą p. Noconia. Po nabożeństwie orkiestra zagrała znaną pieśń „My chcemy Boga.“ W plebanji przywitali nowego ks. proboszcza przedstawiciele władz, zarządu kościelnego oraz zarządy innych związków. Parafjanie życzą swemu nowemu ks. proboszczowi Śliwce wszelkiej pomyślności na nowem stanowisku duszpasterza w Zgodzie.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Szofer pod kluczem). Szofer Eugenjusz Szefdzinek z Bytomia został aresztowany i osadzony w więzieniu sądowem w Tarnowskich Górach pod zarzutem spowodowania wypadku samochodowego. Auto, którem Szefdzinek kierował, przejechało niejakiego Fr. Ludygę z Wielkich Piekar. Wypadek wydarzył się na ulicy Piekarskiej w Szarleju.

Budowa i odbudowa dróg w pow. lubinieckim.

Jedną z najważniejszych i najpilniejszych trosk każdego powiatu jest sprawa dróg i szos. W niniejszym artykule pragniemy dokonać krótkiego przeglądu praw, dokonanych przez Wydział Powiatowy w ostatnich czasach, tyczących się odbudowy i rozbudowy dróg bitych w powiecie lublinieckim.

Szos zupełnie nowych tego roku nie stworzono, brakło na to odpowiednich funduszów, a przedewszystkiem bardzo dużo szos w powiecie było już w lichym stanie. Trzeba było się więc zabrać w pierwszym rzędzie do odnowienia tych szos, które naprawy wymagały.

Jedną z głównych i najbardziej uczęszczanych szos jest szosa, prowadząca z Lublińca do Katowic. Ta też przedewszystkiem wymagała naprawy. Wyporządzono więc odcinek od Sośnicy do Piasku, od szosy psarskiej do Kolonji strzebińskiej poprzez gminy Koszęcin-Wierzbie-Sadów, jako też odcinek, łączący szosy pomiędzy Wierzbiem i Sadowem. Stąd przez pewien czas istniał trochę niewygodny objazd, jednakże konieczny, o ile chciano drogę gruntownie wyporządzić. Obecnie szosa jest gotowa i znów przez długie lata będzie mogła służyć. Odcinki te zostały podwójnie smołowane.

Rozpoczęto także odbudowę szosy Herby Śl.-Boronów, odcinek długości około 8 km. Rozszerza się dalej jezdnię na szosie Sośnica-Woźniki od strony miasta Woźnik, (około 4 km.). Wygotowano także projekt budowy szosy Kamienica-Kamieńskie Młyny (około 4.5 km.)

Szczególną uwagę poświęci Wydział Powiatowy także szosie Lubliniec-Pawonków, którą tego roku tylko miejscami wyporządzono, a którą Wydział Pow. zamierza w najbliższym czasie jeszcze ulepszyć. W miarę swych możliwości finansowych chciałby Wydział Powiatowy rozszerzyć jezdnię i zastosować smołowanie. Dobrze, że właśnie tej szosie Wydział Pow. poświęca swą szczególną uwagę. Prowadzona bowiem do granicy Niemiec, jest silnie uczęszczana, zwłaszcza przez samochody zagraniczne. Dobra opinja Państwa więc i racja polityczna wymaga, by zwłaszcza ta szosa była europejska i nie ustępowała podobnym u naszych sąsiadów. Rozwój automobilizmu zwiększa jeszcze racje dobrego utrzymania tej szosy. Ludność zaś, jeżdżąca tą szosą, przyjmie tę zapowiedź z dużem zadowoleniem.

Jeśli jeszcze chodzi o naprawę szos z ramienia Wydziału powiatowego, to należy też wspomnieć o odcinku na ulicy Pawła Stalmacha do Strzelnicy, szosy, która prowadzi z innej strony do granicy niemieckiej, mianowicie na Kokotek. Ponadto zbudowano kawałek smołowanej szosy prowadzącej od ul. Zamkowej do Zakładu Umysłowo Chorych — odcinek na ulicy Grunwaldzkiej.

Z innych poważniejszych prac w tym zakresie zasługuje na uwagę most nad Liswartę niedaleko Lisowa, wzdłuż szosy Lubliniec - Częstochowa. Most ten wybudowano zasiłkami Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, rozpiętości 20 m., kosztem 75 000 zł.

Z krótkiego tego przeglądu widzimy, jak poważnej pracy dokonał tego roku Wydział Powiatowy. Upoważnia nas to do nadziei że w przyszłym roku nastąpi zrealizowanie zapowiedzianych projektów jak i wogóle, że Wydział Powiatowy i w przyszłym roku równo troskliwie dbać będzie o dobre drogi w powiecie.

Następnie korespondencje poświęcimy innym poważnym pracom, dokonanym w ostatnich czasach przez Wydział Powiatowy w Lublińcu.

. . . . ski.

Prośba do Szan. Czytelników i Agentów „Katolika“
Podawajcie nam wyniki wyborcze!

Wybory do rad gminnych górnośląskiej części województwa śląskiego odbędą się w niedzielę, dnia 8 grudnia br.

Wyniki wyborów z poszczególnych gmin chcielibyśmy jak najwcześniej podać w gazecie naszej.

Wobec tego zwracamy się do naszych Szan. Czytelników i Agentów zamieszkałych w gminach, w których wybory gminne się odbędą, by nam podali **wyniki wyborów telefonem jeszcze w niedzielę.**

Telefonować można: **Katowice 156 lub 1414.**

Redakcja będzie czynna od godziny 8 wieczorem do północy.

Wszystkie urzędy i agencje pocztowe obowiązane są każdego czasu przyjmować zgłoszenia na rozmowy telefoniczne.

Mamy nadzieję, **iż otrzymamy jeszcze w niedzielę wyniki z wszystkich gmin**, abyśmy byli w stanie, już w poniedziałek rano ogłosić je w „Katoliku“. **Redakcja „Katolika“.**

Z Pszczyńskiego.

Mikołów. (Sprawy komunalne). W poniedziałek 2 grudnia odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Firmie „Standard Nobel," zezwolono na założenie kabla do stacji benzynowej na rynku, a komisarjatowi policji wojewódzkiej na budowę garażu. — Następnie zgodzono się na wykonanie kanału o długości 15 metrów na ulicy Skotnicy kosztem 9.032.01 złotych, natomiast sprawę dotyczącą rozszerzenia miejskiej chłodni przekazano Magistratowi do ponownego rozpatrzenia. — Uchwalono zakupić potrzebne hydranty, wodomierze, armatury i materjały wodociągowe. — Miejską parcelę przy ulicy Ks. Szafranka wydzierżawiono na dalszy rok dotychczasowemu dzierżawcy p. Hozumbkowi. — Przyjęto statut miejscowy dotyczący obowiązku uregulowania czynnej pomocy przy pożarach w mieście Mikołowie. Pod koniec posiedzenia uchwalono przystąpienie miasta Mikołowa na członka Towarzystwa opieki nad więźniami. — Na ulicy Żorskiej zostana postawione 4 lampy elektryczne.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Wybory komunalne). W niedzielę 8 grudnia odbędą się wybory komunalne w 90 gminach powiatu rybnickiego. Razem zgłoszono 207 listów wyborczych. W 42 gminach uchwalono wspólne listy.

— (Skutki lekkomyślności). Zamężna Meiwaldowa mieszkająca w Rybniku przy ulicy Marszałka Piłsudskiego usiłowała rozniecić ogień w piecu przy pomocy benzyny. Oczywiście, że benzyna eksplodowała, wskutek czego wybuchł pożar. Ogień został stłumiony przez lokatorów, którzy mieszkają w tym samym domu, co wyżej wymieniona mężatka.

Żory. („Przyjemny" człowiek). Pod koniec listopada roku bieżącego odbyła się przed sądem grodzkim w Żorach rozprawa o znieważenie księdza katolickiego. Na ławie oskarżonych zasiadł leśniczy Kynast z Palowic. Akt oskarżenia zarzucił podsądnemu ciężka obelgę oraz grożenie pobiciem emerytowanemu ks. proboszczowi Drewniokowi z Żor. Sprawa przedstawia się następująco: Ks. proboszcz Drewniok, który przed 15 laty był czynny w Woszczycach jako kapelan, zastępował ks. proboszcza wymienionej parafji w czasie jego urlopu przed kilku tygodniami. Jako wielki przyjaciel przyrody sędziwy ks. Drewniok udał się pewnego dnia do lasu pod Woszczycami, aby zaczerpnąć dobrego powietrza. Lasy około Woszczyc są własnością hrabiego Tiele-Winklera. Nagle spotkał na drodze leśnej leśniczego Kynasta z Palowic. Obok niego znajdował się 24-letni syn starszego leśniczego Krügera z Woszczyc. Na widok sędziwego kapłana Kynast zawołał „Sofort stehen bleiben", następnie zapytał się w szorstkim tonie „czego szuka w lesie". Ks. proboszcz Krüger odpowiedział spokojnie, że przez kilka lat chodził po tych lasach, lecz nikt nie czynił mu trudności, pozatem jest emerytowanym proboszczem, więc nie uprawia kłusownictwa. Odpowiedź ta nie uspokoiła butnego myśliwca, gdyż zrewidował skórzaną teczkę ks. Drewnioka, nadto oświadczył, że dokona osobistej rewizji. Sędziwy kapłan zaprotestował i wyprosił sobie prostackie traktowanie ze strony Kynasta. Leśniczy Kynast stał się jeszcze bardziej natarczywy. Wezwał on ks. Drewnioka, by milczał, w przeciwnym razie załatwi sprawę — pięścią! Sąd skazał Kynasta tyko na 300 złotych kary pieniężnej. Podpadało, że obecny na rozprawie jako świadek syn starszego leśniczego Krügera przedstawił najważniejszy szczegół zajścia zupełnie inaczej jak sędziwy ks. Drewniok, chociaż młody Krüger zeznawał pod przysięgą.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 5 grudnia: za 100 złotych 46.81 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.60 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 5 grudnia: za 100 franków francuskich 35.03 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.72 zł, za 100 koron czeskich 26.36½ złotych.

Warszawska giełda zbożowa w dniu 5 grudnia 1929 r.

Żyto 26—26.25, pszenica 41—42.00, jęczmień na krupy 28—30.00, jęczmień browarowy 25.75—26.75 zł, owies 25—26.00, mąka żytnia 40—42.00, mąka pszeniczna 72—75.00, osucie żytnie 14.50—14.75, osucie pszeniczne 20.00 do 21.00, biała fasola 90—95.00. Obrót mały.

Wilcza Górna w Rybnickiem. (Tysiąc złotych za wróżenie). W ubiegłą sobotę zjawili się tu cyganie, chodząc od domu do domu. Kilku z nich weszło do mieszkania gospodarza D., który wierzy w różne gusła i zabobony. Z tego powodu cyganie nie potrzebowali wcale się wytężać, by go namówić, aby dał sobie wróżyć. Cyganie wywróżyli, iż sąsiad jego jest tym szkodnikiem, który wciąż rzuca czary na jego gospodarstwo, a czary te szkodzą mu pod każdym względem. Złośliwy ten sąsiad zapewne rzuci na niego urok tak, że za kilka dni umrze, lecz oni — cyganie — unieszkodliwią złe zamiary złośliwego sąsiada, jeśli wypłaci im natychmiast tysiąc złotych. Zabobonny gospodarz przeląkł się tak bardzo, że udał się na wieś i pożyczył sobie tysiąc złotych. Kwotę te wręczył cyganom, tem chętniej, ponieważ zapewniali go, że oni ze swej strony rzucą urok na złośliwego sąsiada, co będzie miało ten skutek, że „pokręci go" w ciągu 24 godzin, poczem umrze. — Kilku chłopców, którzy stali pod oknem, słyszeli co cyganie mówili o sąsiedzie, widzieli także, iż gospodarz wręczył im sporą ilość banknotów. Chłopacy ci uwiadomili o wszystkim owego sąsiada, ten znowu uwiadomił posterunkowego. Policjant udał się do mieszkania zabobonnego gospodarza i przekonywał go, że padł ofiarą oszustów. Lecz wszelkie zabiegi policjanta były daremne. Gospodarz oświadczył, że miał z cyganami interes oraz, iż dobrowolnie dał im pieniądze. Po tem oświadczeniu zabobonnego wieśniaka cyganie wyszli z mieszkania, oczywiście z pieniędzmi. — Wypadek powyższy opisany jest jaskrawym przykładem łatwowierności wśród tych wieśniaków, którzy polskich gazet nie czytają.

Z Lublinieckiego.

Czytelnikom „Katolika" **w Lublińcu i w powiecie lublinieckim** podajemy do wiadomości, iż pozyskaliśmy stałego korespondenta, który donosić będzie o wszystkich sprawach z miasta i powiatu.

Tym sposobem zaradziliśmy brakowi wiadomości z Lublinieckiego, na który czytelnicy żalili się od dłuższego czasu.

Rozszerzając dział lokalnych wiadomości z Lublinieckiego, spodziewamy się większego jak dotychczas poparcia „Katolika" przez abonowanie i zjednywanie nowych abonentów.

Redakcja „Katolika".

Lubliniec. (Zjazd prezesów kół Z. O. K. Z.) Ubiegłej niedzieli odbył się w Lublińcu zjazd prezesów kół miejscowych Z. O. K. Z. Zebraniu przewodniczył prezes zarz. pow. prof. Jesionowski. Omawiano przedewszystkiem sprawę pracy oświatowej w ciągu zimy, kiedy ludność wiejska więcej ma czasu. Prezesów kół proszono o wykorzystanie dokładne przesłanych ubiegłego roku referatów, pomiędzy którymi znajdują się także referaty o zasłużonych Górnoślązakach, o stosunkach Polski do Niemiec w dawniejszych czasach, i inne interesujące zagadnienia. Prezes Zarządu Pow. prosił prezesów o wejście w porozumienie z miejscowemi kołami Towarzystwa Czytelń Ludowych, i pracowania wspólnie, by pracy oświatowej nie rozpraszać. Ponieważ z pośród obecnych prezesów jeden wyraził życzenia, by się również zainteresować kółkami rolniczemi, obiecał Prezes Zarządu, że sprawie tej poświęci swą szczególną uwagę. Postanowiono również zasilać systematycznie pracę śląską wiadomościami z powiatu lublinieckiego. Wiadomości te mogą być albo kroniki aktualne lub zagadnienia gospodarcze. W myśl zasad Związku O. K. Z. czynną politykę partyjną wyklucza się. Wreszcie postanowiono, że Zarząd Powiatowy odwiedzi kolejno wszystkie koła w powiecie. (a. j.)

— (Rozszerzenie szpitala Powiatowego). W ostatnich czasach przeprowadził Wydział Powiatowy poważne rozszerzenie Zakładu im. Braci Seltenów. Szpital powiększono o 60 łóżek, urządzono także osobny oddział dla chorych na gruźlicę. (6 łóżek dla oddziału męskiego i 6 łóżek dla oddz. żańskiego). Powiększono także mieszkanie SS. Elżbietanek, oraz pomyślano o werandzie, dostępnej z parteru. Dobudowę utrzymano ściśle w stylu starego budynku. Dzięki temu rozszerzeniu będzie mógł Szpital Powiatowy zadaniu swemu lepiej sprostać. (a. j.)

Śląsk Opolski.

Z Bytomskiego.

Usiłował odebrać sobie życie pewien młodociany robotnik, zamieszkały **w Bytomiu przy szosie Tarnogórskiej**. Z rewolweru strzelił do siebie dwa razy i zranił się ciężko. Rannego odstawiono do lecznicy miejskiej. Przyczyną nierozważnego tego kroku ma być miłość zawiedziona.

Kościół św. Józefa w Dąbrowie Miejskiej został upiększony przez zbudowanie ołtarza bocznego św. Barbary, patronki górników. Poświęcenie ołtarza odbyło się w ubiegłą niedzielę.

Z Gliwickiego.

Na budowli na narożniku ulic Schilla i Scharnhorsta w **Gliwicach** zerwała się lina przy windzie, wskutek czego winda spadła, porywając za sobą część rusztowania. Dwóch robotników zostało przytem poważnie okaleczonych.

*

Wdowa Bronikowska z **Gliwic**, ulica Dolnowałowa, dotknięta została paraliżem w kościele Wszystkich Świętych. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Z Zabrskiego.

Poświęcenie nowego kościoła Wniebowzięcia Najśw. Panny Marji w **Biskupicach** odbędzie się w niedzielę 15 grudnia b. r. przez ks. dziekana Bertzika. Obecnie pracują około wykończenia wewnętrznego urządzenia świątyni. Wielki ołtarz jest wspaniały. Ks. kardynał Bertram darował na ten cel 20 tysięcy marek.

Z Kozielskiego.

Wiadomo, że w **Koźlu** przebudowano dawny kościół OO. Minorytów, który za czasów przedwojennych służył za magazyn wojskowy. Konsekracja kościoła odbyła się w środę 4 b. m. przez księcia - biskupa wrocławskiego, ks. kardynała Bertrama. Uroczystości konsekracyjne rozpoczęły się o godzinie 7 rano, zaś o godzinie 9 odbyło się nabożeństwo pontyfikalne.

*

Z kanału kłodnickiego **w pobliżu Kędzierzyna** wydobyto w tych dniach zwłoki, w których rozpoznano 23-letnią Teklę Lankównę z Cisowy, która była zaginęła od 3 listopada b. r.

*

W Łężcu zmarł 94-letni wycużnik Paweł Gottschalk, najstarszy bodaj mieszkaniec powiatu kozielskiego.

Kto się ostatni śmieje?

Ledwie odtajało po srogiej zimie, ledwie obeschło na oziminach, a już na pana Marcinowego polu ruch, jak w najlepszy czas wiośniany. Nie dziwota — rzetelny gospodarz z p. Marcina, to i pilnuje wszystkiego w czas i zapobiega skutkom złej zimy. Oto i teraz — jeszcze oziminy nie ruszyły, a już koło nich chodzi i coś tam im czarnego sypie, a zawsze tak celuje, aby utrafić na dzień suchy, bezwietrzny i siać one proszki na suche rośliny.

Dziwują się temu sąsiedzi — jedni za przykładem Marcina sypią czarne proszki, inni, co to za najlepsze swoje mają rozumy, pokpiwają zcicha z dobrego gospodarza i słowek złośliwych nie szczędzą, a już najbardziej p. Filip, najbliższy sąsiad i powinowaty Marcina „No, no, widzę, w doktora zaczynasz się bawić. Możebyś i na moje żytko lekarstwo jakieś znalazł. Tylko u mnie trzebaby każdemu do gęby zajrzeć i jakichś kropli wpuścić, żeby ożyło — śmieje się Filip. „Śmiej się mój bracie, ale... zrób to samo, to i potem śmiać się będziesz" — nie przerywając pracy odpowiada Marcin.

Skończył tę pracę, potem przyszły inne roboty, siewy zbóż jarych i tak dalej, jak zwykle na wiosnę. Na jednym tylko kawałku trochę odległejszym, żyto bardzo kiepskie było, bo mu zabrakło tych leków czarnych. Kiedy więc teraz podrosło trochę i wzmocniło się nieco, Marcin znowu w dzień bezwietrzny i suchy i na suche rośliny czarne pyły sypać zaczyna. Sypie i nie zważa już na Filipa, a ten nic, jeno wciąż się naśmiewa a przygaduje: „Co zmarniało od mrozu, to przepadnie. Nie pomogą twoje proszki, a może jeszcze zaszkodzą, bo to podobno gryzące jest". Jakoż po paru dniach zboże pożółkło, a że zdawało się już całkiem przepadnie. Dopiero uciechę miał Filip — przygadywał Marcinowi jeszcze boleśniej, a wyśmiewał się z jego leków, że się dobry gospodarz już i sam potrochu martwić zaczynał i tracić wiarę.

Ale już po kilku dniach wrócił mu spokój dawny i wesele, bo oto żyto wyżło się mocno i śmigało w górę, niby na drożdżach, a kolor ciemno - zielony świadczył o sile i zdrowiu. Kiedy mu się z żytem udało, poszedł Marcin na owies i tu znowu sypał te proszki zbawienne na roślinki podrosłe 10—12 cm., potem zaś zmajstrował sobie coś, niby włókę z gałęzi i z nią po owsie przejechał. Śmiano się jeszcze potrochu, Filip ciągle jeszcze podrwiwał, ale już niepewną miał minę i z niepokojem na swoje pola spoglądał.

A u Marcina tymczasem coraz piękniej na polu — rośliny zdrowe, ciemno-zielone, silne, o wyleganiu i mowy nie ma, a plon zapowiada się świetny. To też kiedy przyszła do żniw, uwijać się musiał Marcin rzetelnie i napocić niemało, zanim sprzątnął swe zboża i liczne sterty ustawił. Już się nie śmiano z Marcina, Filip zaś, że to i czwartej części tego nie zebrał, o radę i pomoc go prosi: „Dobrześ mi mówił, Marcinie, że ten się najlepiej śmieje, kto się ostatni śmieje" — prawda to jest. Ale teraz już się nie gniewaj i poradź, skąd to ten azotniak dostać i jak go pogłównie używać, bo dobry to widać proszek, skoro tak pięknie na nim rodzi.

Marcin na to: Azotniak możesz kupić w naszej spółdzielni, a po radę zwróć się do fabryki azotniaków w Chorzowie, która przyśle ci bezpłatnie książeczkę jak z azotniakiem obchodzić się i jak i kiedy najlepiej jego używać.

Gospodarz.